

Informacja prasowa

Ceny prądu w 2024 roku – czy mamy się czego obawiać?

Aż 73% Polaków w połowie roku wskazało, że obawia się większych rachunków w sezonie grzewczym – wynika z badań Euros Energy. Jak się okazało strach ten nie był bezpodstawny. Od kilku dni toczy się dyskusja czy ceny prądu od nowego roku drastycznie wzrosną dla gospodarstw domowych. Na co powinniśmy się przygotować i skąd ta zmiana? Czy jest to moment na poprawę dotychczasowych rozwiązań, również tych związanych z odnawialnymi źródłami energii?

Skąd całe zamieszanie?

Wraz z końcem 2023 roku traci ważność ustawa zamrażająca ceny prądu zwana przez rząd Tarczą Solidarnościową. Została wprowadzona jako tymczasowe rozwiązanie w obliczu szybkiego wzrostu kosztów energii elektrycznej na rynku światowym. To właśnie ona miała na celu ochronę przed niekontrolowanymi wzrostami cen prądu i utrzymanie stabilności na rynku.

Pomimo tego ponad 80% gospodarstw domowych odczuło w ostatnim czasie wzrost wydatków na energię elektryczną i gaz – wynika z najnowszego badania URE. Dane te pokrywają się z wynikiem badań Opinia24 przeprowadzonych na zlecenie Euros Energy w połowie roku. Według nich aż 73% Polaków wskazało, że obawia się większych rachunków w sezonie grzewczym.

Jeśli rząd nie podejmie żadnej nowej decyzji w sprawie cen prądu, wszyscy będą musieli przygotować się na zmianę warunków rynkowych i wzrost kosztów energii elektrycznej. Sprawa jest więc o tyle trudna, że nowego rządu jeszcze nie ma i najprawdopodobniej przyjdzie nam jeszcze poczekać aż będzie on ostatecznie powołany. Warto jednak wiedzieć, że wprowadzenie kolejnych tarcz ochronnych to jednak ogromny koszt dla naszej gospodarki.

Jak możemy przeczytać w raporcie „Energia UREgulowana” Polacy w większości zdają sobie sprawę z tego jakie czynniki wpływają na ceny energii. Ankietowani wskazali głównie: politykę krajową (73%), ceny surowców energetycznych (72%), a także politykę międzynarodową (wojna w Ukrainie) i politykę Unii Europejskiej (po 65%).

Co możemy zrobić?

Działanie tarcz należałoby więc przedłużać, aby uniknąć szokowego wzrostu cen. Jednak konieczne jest powiązanie ich z oszczędzaniem zużyciu energii elektrycznej przez gospodarstwa domowej. Inaczej historia ponownie zatoczyłaby koło.

Pierwsze tego typu „zachęty” już istnieją. Niestety jak wskazują badania URE niewiele osób zdaje sobie z tego sprawę. Tylko 40% respondentów deklaruje wiedzę na temat przysługującej im 10 procentowej bonifikaty cen za energię elektryczną w 2024 r., o ile w 2023 r. ograniczą jej zużycie o co najmniej 10% w stosunku do roku ubiegłego.

Ponad 80% osób uważa się za osoby oszczędzające energię, a wśród najczęściej podejmowanych działań wymieniane są: wyłączanie światła w nieużywanych pomieszczeniach i zakup energooszczędnego oświetlenia. Z grupy badanych, którzy pozycjonują się wśród oszczędzających energię, 12% zainstalowało w tym celu panele fotowoltaiczne.

Dobrym pomysłem byłoby również właściwe potraktowanie tych gospodarstw, które ogrzewają się elektrycznie – i tutaj osobno potraktować grzałki (jako nieefektywne energetycznie) i pompy ciepła (jako efektywne energetycznie i ekologiczne), tak aby do ceny tych drugich nie wliczać kosztów emisji ETS-ów. To właśnie te osoby decydując się na rozwiązania OZE dbają o środowisko, a także wspomagają krajową energetykę prądem własnej produkcji – wskazuje Kamil Kwiatkowski, dyrektor ds. badawczych, Euros

Energy. Brak odrębnego limitu zużycia prądu dla właścicieli pomp ciepła oraz mniej korzystne zasady rozliczeń dla fotowoltaiki to duże uchybienie, jeśli chodzi o wspieranie rozwoju odnawialnych źródeł ciepła w naszym kraju. Jeśli to się nie zmieni, transformacja energetyczna w Polsce będzie znacznie cięższa niż do tej pory. Zapewne mało osób będzie chciało zapłacić więcej, tylko po to, aby być eko – niestety nie jesteśmy jeszcze na to gotowi – dodaje.

Potwierdza to wspomniany już wcześniej raport URE. Prawie połowa badanych (48%) nie byłaby w stanie płacić większych kwot za energię elektryczną, gdyby wiedziała, że pochodzi ona z czystych źródeł energii.

Euros Energy to polska firma inżynierska propagująca nowoczesną energetykę opartą na zasobach odnawialnych. Jest producentem ekologicznych urządzeń m.in. pomp ciepła. Produkty marki są skierowane do klientów indywidualnych oraz odbiorców przemysłowych. Dzięki zespołowi ekspertów, 12 latom doświadczenia dla budownictwa wielorodzinnego, czterem specjalistycznym laboratoriom z sukcesem realizuje swoje projekty, które stanowią element transformacji energetycznej Polski. Euros Energy produkuje nie tylko urządzenia, lecz całe ekologiczne systemy.

Kontakt dla mediów:

Brief Me

Kinga Ostrowska

tel. +48 737 357 126

kinga.ostrowska@briefme.pl